

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — d.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ —
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . . . 4 kor.
W innych krajach . . . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., naślani wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Wojskowa polityka.

Wojskowość w Galicji lubi od czasu do czasu zmanifestować się w sposób uczuciom i zapatrywaniom narodowym tego kraju wręcz nieprzyjazny. To zaostrzy wydawane oficerom zakazy mówienia między sobą publicznie po polsku, chociaż nie ma do tego żadnej prawnej podstawy, bo przecież pojęcie języka armii nie może się rozciągać aż do prywatnych rozmów oficerów pomiędzy sobą — to znów odmówi muzyki wojskowej przy jakim narodowym obchodzie, chociażby obchód ten najniewinniejszą miał cechę — to znowu zapanuje wśród oficerów innych narodowości taka formalna epidemia awantur, skierowanych przeciw „cywilom“ a przybierających nieraz cechę nieprzyjazną specjalnie dla „polskich cywilów“ — o jakich przed dwoma laty i przed rokiem tak często musieliśmy donosić. Szpilkowania takie zносиło się nieraz zbyt spokojnie, dla milej zgody — chociaż prawdę powiedziawszy powinno się było przeciw nim bardziej stanowczo występować. Bo nie mamy obowiązku znoszenia takich dokuczliwości — a mamy wszelkie prawo — aby z nami postępowano inaczej. Wszak tak samo, jak każda inna narodowość w państwie, oddajemy armii młodzież naszą w jej najpiękniejszym wieku. Wszak na utrzymanie tej armii tak samo, jak każdy inny kraj, płacimy nasz krawo zapracowany grosz podatkowy, u nas tem cenniejszy, że to kraj ubogi. Wszak reprezentacja w ciałach parlamentarnych zawsze nietylko bez cienia opozycji uchwała wszystko, czego zarząd wojskowy wymaga dla podniesienia siły zbrojnej i dla polepszenia bytu wojskowości — ale dostarcza zawsze dla budżetów wojskowych najchętniejszych, najżyźliwiej usposobionych referentów.

Za to — odwdzięcza się nam wojskowość w taki sposób, jak się to stało świeżo w Krakowie, gdzie generał Albori zakazał lekarzom wojskowym brać udział w zjeździe lekarzy polskich. Sądziłyśmy, że zakaz ten polega na jakimś nieporozumieniu — że po pierwszym przedstawieniu sprawy komendantowi korpusu zakaz zostanie cofnięty — i dlatego porzuciliśmy na razie na prostem zanotowaniu nadesłanej nam o tem wiadomości. Ale gdy przedstawienia, już poczynione, nie odnoszą skutku, gdy zakaz dotąd nie cofnięty i sprawa już się oparła o Wiedeń — trudno dalej pominać milezeniem ten niepojęty czyn wyższych władz wojskowych — czyn, który niezem już nie tylko usprawiedliwić, ale nawet uporować się nieda.

Czy zarząd wojskowym nie jest znaną naukową cechą zjazdu lekarzy i przyrodników, w którym zabroniły uczestniczyć lekarzom wojskowym? Wszak musiały te władze otrzymać program zjazdu — bardzo poważny wykaz naukowych kwestyj, będących przedmiotem odczytów, obrad i uchwał poszczególnych sekcji i całego zjazdu. Sam udział na sekcye, tak ściśle naukowy, przekonywa o celach i

zadaniach zjazdu. Czyżby wojskowość mniemała, że gdy wszyscy lekarze odczuwają potrzebę takich zjazdów dla zakomunikowania sobie wzajemnie wyników swoich prac i spostrzeżeń, dla omówienia tych wyników, dla pchnięcia naprzód niejednej kwestyi, mogącej na leczenie chorób, na higieniczne urządzenie stosunków życia bardzo doniosłe oddziaływać — to jedni tylko lekarze wojskowi już potrzeby tej nie odczuwają, oni są już tak „doskonalili“, tak wyczerpali całą naukę i całe doświadczenie, że już od swoich cywilnych kolegów w niczem skorzystać nie mogą? Tego z pewnością żaden lekarz, czy cywilny, czy wojskowy, twierdzić o sobie nie zechce. Więc zarząd wojskowy działa przeciw interesowi armii, gdy zakaz taki wydaje — bo wszelka służba lekarska, a coż dopiero w wojsku, wymaga ciągłego postępu, ciągłych ulepszeń, stałego korzystania z najnowszych wyników nauki i doświadczeń. Zakaz taki zatem jest dla armii i jej zarządu wręcz kompromitujący — bo w swej istocie samej jest antycywilizacyjny.

Jakiż może być powód tego zakazu? Jakimi względami mógł się zarząd wojskowy kierować, gdy go wydawał? Daremniebyśmy powodu takiego szukali we względach przedmiotowych, skoro interes służby lekarskiej w armii raczej za udziałem wojskowych lekarzy w zjeździe, a nie przeciw niemu przemawia — daremnie w jakimś interesie armii, jako instytucji, bo przecież ani jej powaga, ani owe zawsze powoływane względy na karność wojskową, nie na tem nie ucierpią, gdy lekarze wojskowi w naukowej pracy zjazdu wezmą udział. Więc pozostaje jedno tylko przypuszczenie, iż jest tu w grze motyw polityczny. A to jest właśnie w tej sprawie bardzo smutne. Zjazd jest zjazdem lekarzy polskich, a nie galicyjskich, i był w roku zeszłym przez rząd pruski zakazany, gdy się miał odbyć w Poznaniu. Do tego rodzaju wyskoków niemieckiego szowinizmu w Prusach jesteśmy już przyzwyczajeni. Tam, gdzie w każdym Polaku władze upatrują nieprzyjaciela państwa, a w każdej pracy polskiej widzą zamach na całość państwa, gdzie ta idyosynkracya ogarnęła już całą organizację państwa, od ministra aż do woźnego, tam zakazy takie są już na porządku dziennym. Są one zawsze oburzające, szkodzą z wszelkich praw konstytucyjnych i urągają wszelkim cywilizacyjnym dążeniom, ale są przynajmniej politycznie konsekwentne. Są one jednym z bezprawnych objawów faktu, że rząd postawił się na stopie wojennej wobec Polaków.

Czy zarząd wojskowy austriacki staje także wobec nas na stopie wojennej? Czy mu to dogadza, abyśmy tak tłumaczyli ów zupełnie niedorzeczny zakaz, którego przy najlepszej woli inaczej wytłumaczyć sobie nie można? Analogia z zeszłorocznym zakazem pruskim uderza w oczy — i najbezsroniejsza nawet, najspokojniejsza opinia musi tak wypaść, że jest między tymi dwoma zakazami pewne duchowe pokrewieństwo — że jest w drugim wido-

czy z zamiar pewnego zbliżenia się do polityki, która pierwszy spowodowała.

Więc musimy zapytać, jaki jest istotny powód tego kroku władz wojskowych? Musimy rządowi postawić alternatywę: albo rząd się zgadza na ten czyn jednego z jego organów, bo przecież dygnitarz wojskowy jest tak samo organem rządu, jak każdy starosta lub radca — albo są w Austrii dwie polityki, jedna cywilna, a druga wojskowa. Zapytania te — jeżeli zakaz nie będzie cofnięty — muszą być uczynione w sposób zupełnie stanowczy w ciałach parlamentarnych przy pierwszym ich zebraniu. Najgorsze są w polityce stosunki nieo jasne

Wypadki w Chinach.

Żałobna lista.

W Pekinie jedenaście mocarstw miało swoich przedstawicieli, a mianowicie Anglię reprezentował sir Claude Mac-Donald, Francję p. Pichon, Rosję — Giers, Stany Zjednoczone Edward Conger, Niemcy bar. Ketteler, Włochy — margrabia Sattago Raggi, Austro-Węgry br. Wahiborn, Hiszpanię — signor Cologan, Belgię p. Joortens, Holandję — p. Knobel i Japonię bar. Nishi. Wielu z tych dyplomatów miało z sobą żony, dzieci i innych krewnych. W końcu kwietnia przebywały w Pekinie między innymi: Pani i panna Giers w ambasadzie rosyjskiej, pani Pichon i baronowa d'Anthouard w ambasadzie francuskiej, dalej pani lady Mac-Donald, margr. Sattago-Raggi i Knobel, żony postów angielskiego, włoskiego i holenderskiego — Deuby synowa amerykańskiego posła, Hannchen, Rosthorn i panny Detrioz, Drew i de Triantrin. Dwie panie msgr. King i miss Tewel figurują w spisie urzędowym pekińskiego kolegium. Oprócz tego misjonarze protestancyjni mieli ze sobą po największej części żony i dzieci. Taka była kolonia dyplomatyczna. Reszta cywilnych Europejczyków należy do sztabu sir Harta, dyrektora chińskich cel i mandaryna I klasy, który przebywa w Chinach od 30 blisko lat, i jest jednym z najlepszych znawców chińskich stosunków, kilku inżynierów i kupców chwilowo bawiących w Pekinie, kilku urzędników banków europejskich, prowadzących interesy w Chinach — uzupełniają tę listę, którą, niestety, nazwać należy — żałobną.

Historia ambasad w Pekinie.

Dyplomatyczne stosunki z Chinami zostały nawiązane dopiero przed czterema dziesiątkami lat, a nawiązanie to wymuszono dopiero na rządzie pekińskim. Utworzenie ambasad w Pekinie było bowiem jedną z korzyści zwycięstwa odniesionego przez Anglię i Francję w latach 60-tych. Dopiero po zawarciu pokoju w Pekinie (25 lutego 1860), weszły Chiny w dyplomatyczne stosunki z wszystkimi pra-

MUSZKA

POWIEŚĆ.

— Proszę.

Wojnowski zbity na wstępie z tropu, usiadł, zgarbił się i przesunął ręką po włosach od tyłu głowy ku przodowi.

— Panie dobrodzieju — rzekł wolno — ja chciałbym pomówić z panem jak z przyjaciелеm, a pan dajesz od razu do poznania, że nie życzysz sobie przyjacielskiej rozmowy...

— Czem panu mogę służyć? — przerwał zimno Brodowicz.

— To ja chciałem panu służyć — podchwycił pan Marcin z przyjacielską pokorą, właściwą ludziom o twardym naskórku na grubych palcach, ale zarazem z pokorą, która nie zbacza nigdy od powziętego zamiaru — ja, panie dobrodzieju, przyjechałem, aby nakłonić pana do sprzedania mi młyna i browaru.

— Trudziłeś się pan nadaremnie.

— O, już znowu pan swoje!... rozmówmy się najpierw, a potem zobaczymy jeszcze, jak to będzie. Ja, panie dobrodzieju, nie mam za grosz złości w sobie i nie mnie nie dotknie, jeżeli tego nie chce...

to też nie gniewajmy się, pomówmy spokojnie. Jak powiedziałem, mam ochotę kupić obie pańskie fabryki.

— Proszę pana... szkoda słów. Ja od mego nie odstąpię: nie sprzedam nic.

— Dlaczego?

— Dla tego, że nie! — wybuchnął stary, i przechodząc nagle z zimnej zaciętości w gniew, uderzył pięścią w stolik.

Zdawało się, że pan Marcin złęknie się i ustąpi — ale nie. Należał on do tych, którzy nawykli przy handlach do różnych wybuchów i odruchowych argumentów, więc też ciągnął spokojnie dalej:

— Ależ, panie dobrodzieju... tak odpowiadają tylko desperaci, albo małe dzieci. Dzieckiem pan nie jesteś, o tem wszyscy wiemy, a że chwilowo możesz pan być rozgoryczonym, w to wierzę i dla tego tu jestem. Proszę tylko posłuchać; prędzej czy później obie fabryki muszą być sprzedane, a jaka sprzedaż lepsza, z wolnej ręki, czy w drodze licytacji? Ja muszę kupić zarówno młyn, jak i browar, to jedno i drugie ma dla mnie znaczną wartość, większą, niż dla kogo innego. Czy więc lepiej dopuścić do licytacji, czy też ze mną przystąpić już obecnie do układów?

— Panie — przerwał Brodowicz, trzęsąc się jak we febrze — ja moich fabryk dobrowolnie nie sprzedam... to daremne.

— Więc powiedz pan przynajmniej, dla czego? zawołał z udanym gniewem Marcin.

— Dla czego?... dlaczego? — głos starego zadrgał w tem miejscu — dlatego, bo to dzieło ca-

tego mego życia, bo to historia moich cierpień, nadziei, mąk, wysiłków, szczęścia i rozpacz... tak, ale pan tego nie rozumiesz, pan słów moich nigdy nie zrozumiesz.

Marcin Wojnowski załamał ręce i pokiwał głową z ubolewaniem.

— Panie dobrodzieju! — zawołał — Ja zwykły sobie przemysłowiec, przyjechałem tu, aby spokojnie pogadać o interesach z drugim zwykłym przemysłowcem, tymczasem trafiam na romantyka z bajek książkowych... dalsi bóg, trudna sprawa. Gdy pana słucham, serce mi się kraje. Bylbym ostatnim kładkiem, gdybym pana nie zmusił do sprzedania fabryki i nie uratował. Takich ludzi, jak pan, coraz mniej na świecie, a wszystkim wam źle się wie dzie, mimo, że pod wielu względami górujecie nad naszym szarym tłumem, ludzi praktycznych. Moi panowie... nie gubcie się sami: przystąpić ze mną czempredziej do układów, bo to każdy dzień, to wasza strata. Ja także gram w odkryte karty i idę więc tak, jak ja myślę: dziś sprzedaż dobrowolna będzie dla obu stron korzystna, jutro straciecie panowie na pewno, ale stracę i ja, choćbym nawet obie fabryki kupił w drodze licytacji taniej, niż dziś. Dlaczego?... to już moja taka rachuba. Zatem jeszcze raz proszę panów: nie odtrącajcie mnie i nie gubcie się sami, bo dziś jeszcze możecie uratować cośkolwiek — jutro nie uratujecie nic! dalsi bóg, prawdę mówię!

(C. d. n.)

szna, że — jak to już pisaliśmy — lwowska dyrekcya kolei wykończyła potrzebne plany nowego dworca, wraz z okazałą, żelazną halą i że plany te zostały w zasadzie w ministerstwie zatwierdzone.

Na czas budowy nowego dworca urządzone już są, w oddaleniu 80 metrów, wprost za obecnym starym dworcem, dla użytku podróżnych prowizoryczne budynki, powstałe z przebudowy i połączenia dawnych ogrzewalni za pomocą krytego peronu długości 150 metrów.

W budynku tym mieścić się będą: sale poczekalne, restauracyjne, kasy osobowe i pakunkowe, biura kolejowe, biura policyi, urząd akcyzowy mejski, oraz obszerna hala dla przyjeżdżających. Plac dojazdowy łączący będą z prowizorycznym budynkiem stacyjnym stosownie zbudowane, kryte, parterowe kurytarze.

Jest to niezawodnie pewna niedogodność, którą publiczność chętnie czas jakiś znieśnie, gdy się uwzględni, że niebawem stanie we Lwowie wielki, okazały, wszelkim nowoczesnym wymogom odpowiadający gmach. W nadziei, że Lwów niebawem posiadzie dobrą i zdrową wodę, znośną, a po części znośną publiczność niedogodności, połączone z rozkopaniem ulic dla ułożenia rur wodociągowych. Podobnie i w czasie budowy nowego dworca pewne niedogodności są nieuniknione, tembardziej, że nowy dworzec stanie na miejscu starego, przeto nim się przystąpi do budowy, musi się zburzyć stary dworzec. Urządzenie prowizorycznego dworca będzie tego rodzaju, że odjeżdżający ze Lwowa, dojeżdżać będą do dworca po lewej stronie obecnego starego budynku, aż do miejsca, gdzie ułożone będzie prowizorycznie przejście przez obecne tory do zaimprovizowanego budynku stacyjnego. Przyjeżdżający zaś do Lwowa, wysiadają będą i odjeżdżają do miasta z miejsca, położonego obok budynku pocztowego, t. j. po prawej stronie obecnego dworca.

Wozy tramwajowe, tak konne jak elektryczne, zatrzymywać się będą przez czas budowy dworca o kilkanaście metrów przed miejscem, dokąd dziś zajżdżają. Korytarze, wiodące do prowizorycznego dworca z lewej i prawej strony, zostaną zbudowane dopiero w kilka dni po ułożeniu kładki przez tory, a to dlatego, że jest fizyczna niemożność ustawienia tych drewnianych budowli odrazu, w ciągu jednej doby po zerwaniu torów dla dojazdu pociągów. Ze strony zarządu kolejowego poczyniono wszystko, co tylko możliwe, by długotrwałe prowizoryum jak najmniej dało się uciec podróżującej publiczności.

Kronika miejscowa.

Lwów, 10 lipca.

Jutro.

- 11 lipca. Środa, Pelagii męcz. — Kyrą i J.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 17, zachód o godz. 7 minut 51.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Lalka“.

† **Kamila Onyszkiewiczowa**, matrona wielkich cnót rodzinnych i obywatelskich, zmarła we Lwowie w 84 roku życia. Ś. p. Kamila była matką p. Mieczysława, posła na Sejm i członka Wydziału krajowego, tudzież p. Zdzisława, b. wiceprezesa Koła literacko-artystycznego. Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 5 z domu żałoby przy ulicy Sokoła.

Jeszcze o wycieczce do Tuchli. Piszą nam: „Chcę zwrócić uwagę bądźto szan. komitetu, bądź też dyrekcji kolei, że jeżeli zapowiadano się przestaniek 42-minutowy z powrotem z Tuchli w Stryju, należy tego zamiaru dotrzymać w zupełności, a nie jak się stało tym razem; pociąg wbrew zapowiedzi ruszył w niepełnia 30 minut (przybył do Stryja wedle czasu lwowskiego 9:07 wieczór, a odjechał 9:35). Skutek tego pośpiechu, czy niedokładności w zapowiedzi był taki, że mnóstwo osób pozostało do następnego pociągu, nie zastawszy już pociągu wycieczkowego, po powrocie z miasta na kilka lub nawet kilkanaście minut przed zapowiedzianą chwilą odjazdu“.

Z szeregiem odczytów wybiera się na wakacje po kraju inicjator spółki wytwórczo-handlowej przyborów szkolnych p. Mikołaj Budzanowski. Zacznie je w przyszłym tygodniu odczyt na zjeździe Towarzystwa pedagogicznego w Krakowie.

T. Z. P. K. Pp. Friiauff i Szafranski imieniem komitetu wybranego z grona wystawców Nieust. Wyst. przem. kraj., upraszają za naszym pośrednictwem rząd owej wystawy o zwołanie walnego zgromadzenia.

Tanie chłodniki. Na ul. Boimów sprzedaje jakiś przemysłowiec wodę sodową z różnokolorowymi sokami po jednym w cenie za szklankę. Ta bajecznie niska cena budzi w każdym pewne wątpliwości, co do składu chemicznego owych „soków“, które też wartoby oficjalnie zbadać choćby ze względów naukowo-handlowych, jeżeli nie sanitarnych. Jeżeli raz już jesteśmy przy chłodnikach, to nie zawadzi także poruczyć opiece powołanych do tego organów, syfonu, na których dnię znajduje się zawsze mnóstwo piasku, rozmaitych drobno i wielkostrójów, które z syfonu robią — akwaryum.

Przeciw własnemu synowi wystąpiła Weronika Szczepańska, zamieszkała przy ulicy Kurkowej 1. 49. Wpadł on do jej pomieszczenia porzobił sprzęty, zabrał pieniądze, wreszcie, nie zważając na podeszły wiek matki-staryszki, wypędził ją z domu. Nie mając gdzie złożyć swojej siwej głowy, przyszła ona na inspekcję policyi z prośbą o interwencję przeciwko własnemu synowi.

Pchnięcie nożem. Leib Groisler posprzecząwszy się w jednej z szynkowni przy ul. Wesołej z handlarzem mebli Judą Sohem, zadał mu szwajcarskim nożem

głębokie pchnięcie w prawą pachwinę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego opatrzyło ciężką ranę i odesłało rannego do szpitala powszechnego.

Obląkanego Jana K., który zbiegł jeszcze ubiegłego piątku z zakładu dla nieuleczalnych przy ulicy Kurkowej, przytrzymał wczoraj wycieńzonego i osłabionego głodem stójkiwo policyjny, na Kastelówce w ul. Krzyżowej. Wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiezł nieszczęśliwego do szpitala, skąd go następnie zakład odebrał.

Egzamin z rachunkowości państwowej ogólniej i kapielkiej, zdała w namiestnictwie Róża Schazkerówna ze Lwowa.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 11° R.

Kronika krajowa.

Na Strzelnicy krakowskiej odbyło się d. 8 bm. strzelanie konkursowe o srebrny medal. Udział strzelających był bardzo znaczny. Popisywali się najlepsi strzelcy. Medal zdobył p. Józef Splichal za nieskazitelną 5-kę. Ogółem dano w tym dniu 320 strzałów. Najwięcej hallerów zrobili w niedzielę pp.: Karol Seharoch 14, inżynier Doliński, R. Chmurski i J. Splichal po 9, E. Smidowicz 7 itd.

Wieczorem nowy król, p. Ignacy Rajal podejmował strzelców i zaproszonych gości bankietem, na którym szereg toastów rozpoczął p. Rajal na cześć prezesa p. Redyka. Uczta, w której z kultuarnym popisem wystąpiła restauracya p. Majewskiego z hotelu pod Różą, przeciągnęła się do godziny 11-tej wieczorem.

Promocya. P. Jerzy Zuber z Czechowic na Śląsku otrzymał dziś stopień doktora wszech nauk lekarskich. Na akcie promocyjnym był między innymi obecnym i prezydent miasta Krakowa.

Dyplom magistrów farmacyi otrzymali w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie pp.: Szymanowicz Karol z Zakliczyna (z odznaczeniem), Rybicki Włodzimierz z Krzeszowic (z odznaczeniem), Kamienobrodzki Mieczysław z Mikołowa (z odznaczeniem), Dautziger Leon z Gdańska, Grotter Artur ze Starego Zagórza, Stehlig Zygmunt ze Stryja, Retscher Leon z Tarnopola, Wassileff Atanass z Balezika w Bułgarii.

Kula ziemiska rozszerza się podczas upałów! Czytamy w *N. Ref.*: Urzędowy rozkład jazdy z 1 maja b. r. w pozycy 142 notuje z Krakowa do Zakopanego wprost 144 km., z czego do Skawiny wypada 19, do Suchy 66, do Chabówki 100, do Nowego Targu 123, (a więc od Chabówki 23), Tymczasem upłynęło dwa miesiące, mieliśmy w tym czasie parę dni gorących i te tak wpłynęły na skorupę ziemską, że „*Der Conducteur, officiellles Coursbuch*“ wydany na lipiec przed kilku dniami, notuje zwiększenie się odległości na tej linii (zob. pozycyę 245 a i c) o 19 km.! I tak z Krakowa do Skawiny odległość podług „Konduktora“ wynosi 21 km. (+ 2), do Suchy 73 (+ 7), do Chabówki 110 (+ 10), do Nowego Targu z Chabówki 28 (+ 5), a do Zakopanego 53 (+ 9). Czyli, że w stosunku do odległości, podanej w „Rozkładzie jazdy“ z 1 maja br., odległość na tej samej przestrzeni podług „Konduktora“ z dnia 1 lipca, wzrosła o 19 km.! — Jakże się to stać inaczej mogło, jeżeli nie wskutek upałów? Tajemnicę tę posiada zapewne ek. dyrekcya kolei państwowych... Zanim ją jednak wyjawimy, zwracamy uwagę wszystkim podróżującym w tym kierunku na różnicę cen biletów wskutek różnicy odległości o 19 km.

Takie samo rozszerzenie się kuli ziemskiej nastąpiło na linii Kraków-Kościerzów (o 2 km.), chociaż mniejsze i mniej niebezpieczne. Może doczekamy sezonu zimowego, to zobaczymy, czy matka, ziemia znów się skurczy pod wpływem zimy. — Fakt ten podaje *N. Ref.* rozważa geologów, geografów i ek. dyrekcji kolei państwowych.

Balon wojskowy. Z Rzeszowa donoszą: Przybył tu balon wojskowy, prowadzony przez porucznika Fryderyka Jankowicza, z bośniacko-hercegowińskiego 4 pułku piechoty.

Pustomyty miały przed laty kilkunastu duży rozgłos. Niestety, zaniedbanie ze strony właścicieli doprowadziło do tego, iż zupełnie o Pustomytach zapomniano. A szkoda. Uroczą tu, o trzy tylko stacje (na szlaku stryjskim) oddaloną miejscowość zasługuje na lepszą dolę. Jakóż dzięki zabiegom i wkładowi, poczynionym przez obecnego dzierżawcę zakładu, p. Suchorowskiego, zaczynają Pustomyty podnosić się z upadku i jest nadzieja, że jako zdrojowisko siarczane tuż pod bokiem stolicy usadowione, zajną znowu należne im stanowisko. Już dawno nie było w Pustomytach takiego ożywienia, jak w rb.

Ale też p. Suchorowski nie zasypia gruszek w popiele. Łazienki i budynek główny przyprowadzone zostały do zupełnego porządku. Pomieszczenie i kąpiele są bezprzykładnie tanie, tak iż zbawienia w reumatyzmie kuracya siarczana i borowinowa nawet dla wcale niezamożnych jest tu dostępna. Wiele do ponownego spopularyzowania Pustomyt przyczynia się również małżonka p. Suchorowskiego, pod której kierownictwem dziełem pozostaje dział gospodarczy i aprowizacyjny.

W Bursie polskiej w Kołomyi z początkiem przyszłego roku szkolnego znajdzie umieszczenie około 30 uczniów gimnazjalnych. Podania należy wnosić do wydziału Towarzystwa Bursy polskiej w Kołomyi (dom własny przy ulicy Mickiewicza) do dnia 30 lipca br. i załączyć ostatecznie świadectwo, jakoteż deklaracyę co do wysokości dopłaty miesięcznej. O ile srod-

ki starczyły będą, może być pewna część przyjęta bezpłatnie, a część za zniżoną opłatą. Blizszych informacyj udziela zarząd Bursy ustale i pisemnie.

Śmierć od pioruna. Na polu należącym do probostwa w Bruchnalu, wiosce koło Jaworowa pracowało 7 bm. kilku parobków. Około godziny 1 z południa nadejściła straszna chmura; parobcy wsiadli na konie i schronili się do pobliskich chat, jednego tylko zatrzymało jakieś fatum; usiadł pod wozem i tu postanowił przeczekać burzę, bo mu się zdawało, że chmury wkrótce się rozjeżdżą. Gdy po krótkiej nawałnicy parobcy wrócili do pracy, zastali swego towarzysza bez życia, zsiniałego i wypiężonego jak struna. Dano znać do wsi; ratunkiem zajął się hr. Szptycki w pobliskich Przyłbie i pracodawca nieszczęśliwego ks. Obara, ale wszelkie usiłowania okazały się daremne. Zginął od pioruna.

Z Halicza nasyłają nam słuszne żale z powodu ćwiczeń 11 batalionu pionierów. Ćwiczenia odbywają się głównie przy moście, który stanowi jedyną komunikacyę między obiema połowami miasta, a teraz jest najczęściej zupełnie zatarasowany. Zgorszenie budzi także widok ćwiczących się — w stroju adamowym.

Przemysł. Dnia 7 b. m. odbył się staraniem Towarzystwa muzycznego w sali ratuszowej koncert z współudziałem artystów śpiewaków pp. J. Borkowskiego, basu opery w Szczecinie i S. Kielarskiego, tenora opery król. w Berlinie. Program wypełniły same produkcy solowe. Główną uwagę zwrócił publiczność na śpiewaków, jako dobrych znajomych, gdyż obaj artyści po ukończeniu konserwatorium występowali po pierwszy raz w Przemyslu. U obojgu młodych artystów postęp jest widoczny. P. Borkowski posiada głos dzwiczny o pełnych, zaokrąglonych tonach głębokich. Deklamuje wyraźnie, intonuje czysto. Tenor heroiczny p. Kielarskiego jest jeszcze niewygladzonym, znać jednak dobrą szkołę i staranność w wykonaniu. Najlepiej odśpiewano utwory szwajskich kompozytorów, pomiędzy tymi „Czaty“, „Szumią jodły“, Niewiadomskiego „Najpiękna, mójch prosiek“ i Mierzwickiego „Romans“.

Profesor p. Lepianka odegrał po mistrzowsku na skrzypkach Leonardiego „Souvenir de Haydn“ (II część), fantazyę pełną technicznych trudności, a nadprogramowo Hausera „Taniec hiszpański“. Bardzo dobre wrażenie wywarła gra na fortepianie puy Freudenheim, dyletantki, rokującej wiele. Z akompaniamentu wywiązali się znakomicie pp. Grzywieński i Wawiek.

Pp. Borkowski i Kielarski wspólnie z p. prof. Lepianką zamierzają odbyć *tournee* artystyczne po zdrojowiskach galicyjskich. Rozpoczną od Rymanowa.

Nowy Sącz. Wyścig, urządzony w dniu 1 bm. przez oddział kolarski „Sokoła“, udał się nadspodziewanie dobrze. W biegu pierwszym o mistrzostwo zwyciężył p. Triebing Alfred, który w 21 minutach przebył 10 kilometrów. Zwycięzca mistrzostwa został obrzucony kwiatami i zyskał szarfę mistrza, jakoteż złoty medal. Drugim był p. Kostański Józef, kapitan jazdy w Sączu, trzeci p. Rudolf Gruszecki, czwarty p. Stanisław Ciszek. W biegu starszych zwyciężył p. Tuch, przebywszy 6 kilom. w 12 minutach. W biegu trzecim nie obeszło się bez wypadków. W oddaleniu 5 km. od mety, przebił gumę p. B. Mańkowski, skutkiem czego musiał się zaraz wycofać. W oddaleniu 7 kilom. od mety spadł i potłukł się silnie p. St. Bochyński, którego też odwieziono do miasta. Pierwszy na półmetku był p. Triebing, lecz z powodu przebiecia gumy w oddaleniu 6 km. od mety, stracił dużo na czasie. Mimo to zdobył sobie srebrny medal. Pierwszy w tym biegu dotarł do mety p. Bauer, drugi p. Pagat. Pierwszy przebył 20 kilom. w 41 min. i 3 sek., drugi o 2 sekundy później. Trzecim był p. Czajkowski. Czasowe nagrody zyskało 9, odpadło 7. W powolnym biegu był pierwszym p. Skrobotowicz, drugim p. Kostański, w biegu bezłańcucha pierwszym p. Mączka, drugim p. Kostański, trzecim p. Skrobotowicz.

Tarnopol. Targnął się na swe życie Michał Leszczyński, lakiernik i malarz, żonaty, ojciec jednego dziecka, człowiek młody jeszcze. Kula rewolweru przeszła mu pierś i ugrzęzła w okolicy serca. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu komisarz policyi.

Wystawiony tu został w sali ratuszowej model kolumny Mickiewicza, wykonany wedle projektu budowniczego Boguchwałskiego, przez rzeźbiarza Periera we Lwowie.

Rekopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyją przy ulicy Chorążczyzny 1. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opakowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„*W półceniu*“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (80 str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tęgoż autora powieść z życia dziennikarza pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezyj pn. „Psyche“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

Panoramę Racławic na placu powystawowym zwiadać można codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 25 centów od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 cent. od osoby.

Gabryelski (Krzyżowicz, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od złr. 300, nowe pianina od złr. 200, nowe harmonie od złr. 50.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zaszu-

mi las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski. „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski. „Psyche“ zbiór poezji. Cena 3 kor. Abgar-Soltan. „Panna Sikiereczanka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpieli“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas, „Barekowsy“. Cena 5 kor.

Panów adwokatów i lekarzy. tak ze Lwowa, jak z prowincyi, upraszamy w ich własnym interesie o łaskawe podanie nam swych dokładnych adresów, a to celem pomieszczenia ich w „Kalendarzu Słowa Polskiego“, który pojawi się z druku z końcem sierpnia br

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We wtorek 10 bm.: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha.

We środę 11 b. m. „Lalka“, operetka w trzech aktach Audrana.

W czwartek 12 b. m. „Cavalleria rusticana“, opera Protra Mascagniego. Debiut pny Kojekowej w partyi Santuzzy.

W Krynicy:

We czwartek 12 bm.: „Tosca“.

W piątek 13 bm.: „Sybir“.

W sobotę 14 bm.: „Potęga ciemnoty“.

W niedzielę 15 bm.: „Kosciuszko pod Racławicami“.

P. Władysław Floryński, znakomity tenor „N. Divadla“ w Pradze, a obecnie opery warszawskiej urzędują jutro — jak donosi *Echo przemyskie* — w Przemyslu koncert. Możeby obecny zarząd teatru zechciał wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski, a nie pożałowywać tego z pewnością.

Z ziem polskich.

Z Wilna. W Wilnie zdarzył się onegdaj niezwykły wypadek. Pani Olimpia Rodziewiczowa, obywatelka z gub. petersburskiej, przyjechała na odpust do Kalwaryi wileńskiej i rozdawała liczne jałmużny. W tem napadło ją trzech żebraków, którzy związali jej ręce, zakneblowali usta i obrabowali z sukni, kosztowności i pieniędzy. Obrabowaną przywiązali do drzewa. Przypadkowo koło miejsca wypadku przechodził wieśniak, który o popełnionej zbrodni zawiadomił policję. Sprawcy napadu zostali aresztowani.

Pożar w Mrzygłodzie. Wielki pożar nawiedził w czwartek osadę w gubernii piotrkowskiej Mrzygłód, zamieszkaną wyłącznie prawie przez ludność robotniczą z pobliskich fabryk. Pastwą płomieni padła znacznie większa część osady, mianowicie rynek i przedmieście. Przeszło 120 rodzin poniosło dotkliwe straty, nędzą też odrazu zapanowała w dostatej do niedawna osadzie. Nielatwe też będzie miał zadanie komitet pomocy dla pogorzalców, na którego czele stanął wikaryusz miejscowy, ks. Wojciech Pisula. Na razie z pomocą pospieszyli obywatele okolicy i właściciele fabryk.

Dla szwaczek. W Warszawie wobec techników i rzemieślników odbyła się próba maszyny dla szwaczek do wyciągania skóry, wycinania z niej podszewki i obcasów. Maszyna ta jest wynalazkiem p. Aleksego Naumana, technika, który nazwał ją „Blyskawicą“, z uwagi, iż w ciągu dnia wycina 300 kompletów podszewki i obcasów, podczas gdy przy dzisiejszym ręcznym systemie klepania i wycinania skóry jeden, najlepiej uzdolniony czeladnik, może maximum 4 komplety przygotować. Maszyna pomysłu p. Naumana wymaga tylko dwóch chłopców do obsługi. „Blyskawica“ została już opatentowana na wszystkie państwa Europy i na Amerykę. Pierwszą okazową sztukę „Blyskawicy“ nabył obecny na próbie majster szewski w Warszawie, p. Kwasiborski.

Z obcych stron.

Śmierć śp. Wołodkowiczowej. Mężczyzna, który na stacji Kodyma, uciekając z pociągu, dwukrotnie strzelił do żandarma, a którego, jak wiadomo, teraz schwytano, nazywa się Karlasz i jest z zawodu handlarzem trzody chlewnej. Razem z nim zatrzymano niejakiego Piliipienkę. Obaj zatrzymani są mieszkańcami wsi Zacharówka, położonej około stacji Zaeisze, gdzie przypuszczalnie dokonano morderstwa. Przy Karlaszu znaleziono przeszło 3.000 rubli gotówką, z których posiadania nie potrafił się wytłómaczyć. Z toku śledztwa okazało się, że pociąg nr. 4, wiozący śp. Zofię Wołodkowiczową, był zatrzymany w drodze na 93 wiorście od Odessy z powodu zepsucia się hamulca pneumatycznego przy jednym z wagonów. W ten sposób złoceńcy, skorzystawszy z 20-minutowego postoju, wśród ciemnej nocy w polu, mogli zakraść się do wagonu.

Morderstwo. W Petersburgu profesor oftalmologii i dyrektor kliniki okulistycznej, dr. Herman Douberg, padł ofiarą zabójstwa, dokonanego w następujących okolicznościach. D. 3 lipca br., w zwykłych godzinach przyjęć, gdy prof. Douberg zajęty był wraz z swoim asystentem, Kaniewskim, konsultowaniem chorych, przybył do mieszkania jego dymisyonowany sztabs-kapitan Gekker, a doczekawszy się kolei, wszedł do gabinetu i zaczął z profesorem prowadzić poufną rozmowę. Po chwili w gabinecie rozległy się dwa wystrzały, jeden po drugim i za chwilę profesor, oblaany krwią, runął na ziemię. Zanim dr. Kaniewski wbiegł do gabinetu, zdążył służący profesora pochwycić zabójcę. Ranny podniósł się z lekka z ziemi i trzymając się ręką w okolicy żołądka, wyszeptał: Jestem ranny. Dr. Kaniewski obmył ranę i wezwał lekarzy, którzy dokonali operacji, przyczem udało się im jednak odnaleźć jedną kulę. Zabójca został oddany władzy.

O przyczynach zbrodnicego zamachu krążą rozmaite wersje. Mówią, że Gekker zarzucił Doubergowi, jakoby on zniszczył mu szczęście domowe i domagał się, by profesor ożenił się z jego żoną, ofiarowując się, że sam uzyska rozwód. Gdy Douberg odmówił, Gekker wyzwał go na pojedynek, a gdy profesor i teraz odmówił, Gekker dokonał opisanego zabójstwa.

Z Rzymu donoszą, że znany elektrotechnik, p. Bruno Abakanowicz, otrzymał koncesję na budowę kolei elektrycznej ze stolicy Włoch do Ostii, jako przedstawiciel Towarzystwa Townston — Thornston. Ostia znana jest głównie z ruin starożytnych, dotychczas w części zaledwie odkopanych.

Akademia francuska uroczyście przyjęła znakomitego dramaturga, Pawła Hervieu. Wygłosił on panegyryk swego poprzednika Paillerona; odpowiadając zaś, znakomity krytyk Ferdynand Brunetiére scharakteryzował dzieła Hervieu'go.

Na miejsce zmarłego matematyka, Józefa Bertranda, akademia wybrała Berthelota, słynnego chemika, który, jako pisarz, znany jest ze swych dzieł o alchemikach i z pism filozoficznych. Nie miał on współzawodników; tylko konserwatyści i „książęta“, nie lubiący go za radykalne poglądy, wstrzymali się od głosowania.

Wypadek kolejowy. Z Nowego Jorku donoszą, że pod Takomą wyskoczyła z szynu dreznina i runęła w przepaść, mającą 120 stóp głębokości. Śmierć na miejscu poniosło 35 osób, 18 zaś jest ranionych, a między temi 9 śmiertelnie.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Rozwiązanie Rady powiatowej.

Ropczyce, 10 lipca. Rozeszła się dziś wiadomość, że tutejsza Rada powiatowa ma zostać rozwiązana.

Podpalenie.

Kraków, 10 lipca. Wybuchł tu groźny pożar w piwnicy domu przy ulicy św. Józefa. Podejrzanego o podpalenie żyda Eisena aresztowano.

Stan wody na Wiśle.

Kraków, 10 lipca. Stan wody na Wiśle wczoraj wieczorem wynosił 95 cm. nad „0“. Dziś Wisła znów przybiera z powodu opadów w górach. Stan wody doszedł dziś do 1 m. 18 cm. nad „0“. Obawa powodzi wykluczona, gdyż deszcz przestaje padać.

Pospolite ruszenie.

Wiedeń, 10 lipca. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej w sprawie obowiązku stawiania do pospolitego ruszenia, zawierające zmianę kilku punktów, dotyczących osób obowiązanych do pospolitego ruszenia, a przebywających za granicą.

Złożenie mandatu.

Grac, 10 lipca. Posel Franciszek Lorber, dziki, podał do wiadomości, iż składa mandat poselski do Rady państwa.

Wojna z Chinami.

Wiedeń, 10 lipca. Według informacji ze źródeł kompetentnych, zdaje się być rzeczą wykluczoną, aby Austro-Węgry wysłały wojska lądowe do Chin. Prawdopodobnie jednakże wysłany zostanie jeszcze jeden wielki okręt wojenny na żądanie mocarstw do Chin, celem poparcia okrętów już wysłanych.

Londyn, 10 lipca. Nadchodzące tu wiadomości z Chin są bardzo sprzeczne i ciągle się zmieniają. Podczas gdy wczoraj jeszcze bardzo optymistycznie się zapatrywano na kwestję chińską, to z nadeszłych dziś wiadomości zdaje się wynikać, iż sytuacja w Chinach jest rozpaczliwą, albowiem przeważna ilość wicekrólów i wyższych urzędników stoi po stronie księcia Tuana.

Jedno jest tylko pewnem, że Lihungezang i ks. Czing są stanowczo przeciwni ruchowi przeciw cudzoziemcom.

Lihungezang, jak donoszą z Kantonu, ażeby odstraszyć Bokserów, każe dziennie po kilkunastu z nich ścinać.

Zdaje się, iż wojska europejskie będą mogły się połączyć z wojskami księcia Czinga, ażeby ocalić i uwolnić cudzoziemców w Pekinie, gdyż ks. Czing ma szczerą chęć uratowania ich.

Londyn, 10 lipca. Nadeszła tu depesze z Tientsinu, a datowane z soboty donoszą, iż sytuacja w Tientsinie jest bardzo krytyczną. 10.000 żołnierzy chińskich powróciło znów do Tientsina i zdobyło powtórnie zajęty już raz przez cudzoziemców arsenał, a następnie oszańcowało dzielnicę, zamieszkałą przez Chińczyków.

Sądzą, iż wojska europejskie będą musiały opuścić Tientsin, albowiem grozi im niebezpieczeństwo zupełnego odcięcia, gdyż droga z Tientsinu do Pekinu jest przepelniona wojskami chińskimi i Bokserami.

Jeden z urzędników konsulatu francuskiego i trzech artylerzystów japońskich zostało zabitych przez granat, rzucony z działa chińskiego.

Berlin, 10 lipca. W ostatnią niedzielę księża na kazaniach wezwali wiernych, aby do swych mo-

dłów łączyli także modły za Europejczyków w Chinach i za ich uwolnienie.

Berlin, 10 lipca. Jeden z tutejszych dyplomatów wymienia warunki, pod jakimi Europa mogłaby żądać od Chin zadośćuczynienia za obecne rozruchy.

Warunki te brzmią:

1. Zaprowadzenie europejskiej policji w tej części miasta, w której znajduje się ulica ambasad.

2. Policja ta ma obsadzić całą drogę od ulicy ambasad, aż do dworca kolei żelaznej.

3. Zaprowadzenie kontroli bramy miasta tak, aby kontrola od ulicy ambasad do dworca i do tej bramy była zawsze wolną.

4. Zaprowadzenie telegraficznej służby nocnej w Pekinie.

5. Zaprowadzenie europejskiego zarządu oświetlenia ulic, które prowadzą z ulicy ambasad do dworca i oddział wojsk europejskich w celu ochrony wszystkich poselstw.

6. Dla żołnierzy europejskich mają być pobudowane osobne domy kosztem rządu chińskiego.

7. (Specjalnie dla Niemców). Kolej elektryczna zbudowana przez Niemców, a prowadząca tylko do bramy miasta, ma być przeprowadzoną także do ulicy ambasad.

Londyn, 10 lipca. Biuro Reutersa donosi z Tientsinu pod datą 1 lipca: Oddział w sile 1.200 ludzi, złożony z żołnierzy angielskich, rosyjskich, amerykańskich i japońskich, wykonał dziś rano marsz rekognoscyjny; podczas marszu natrafił na znaczny opór małych oddziałów nieprzyjacielskich, które jednak zostały odparte. Wojska sprzymierzone poniosły również straty.

Jak słychać 18.000 Bokserów znajduje się w bliskości Tientsinu. Wojska zagraniczne otrzymują codziennie prawie posiłki, mimo to sytuacja ich jest niebezpieczną. Japońscy żołnierze zajęli się około przywrócenia połączenia kolejowego pomiędzy Taku a Tientsinem.

To samo biuro donosi z Tientsinu 2 lipca: Przybyło tu wczoraj 340 żołnierzy francuskich z 6 działami.

Pewien posłaniec przyniósł wiadomość, że generał Tung na czele 10.000 znajduje się w marszu z Pekinu ku Tientsinowi.

Waszyngton, 10 lipca. Tutejszy chiński poseł Wuczinghan telegrafował przed trzema tygodniami do dyrektora kolei chińskich Szenga i Lihungezanga i do wielu innych wicekrólów prowincji południowych z wezwaniem, aby czynili co mogą dla bezpieczeństwa cudzoziemców i posłów w Pekinie.

Wuczinghan sądzi, że ten telegram dostał się także w ręce chińskiego rządu w Pekinie, który przedsięwziął środki dla bezpieczeństwa cudzoziemców.

Nowa wojna.

Londyn, 10 lipca. Biuro Reutersa donosi z Cape Coast Castle (w Gwinei) pod datą wczorajszą: Willecocks spotkał się z pułkownikiem Borronghem i spodziewa się dotrzeć jutro do Beoqua (w górnej Gwinei, w kraju Aszantów). Borronghs zastakował Kobiadu, został jednak odparty, poniosłszy straty: 5 zabitych i 82 rannych.

Wojna Anglii z Transwaziem.

Londyn, 10 lipca. Lord Roberts telegrafuje, że sekretarz stanu Blignaut, dalej generałdy adwokat Tischson i członek rady narodowej Vaudander, którzy wczoraj przybyli do Heilsbronn, poddali się. Ci sami starali się wpłynąć na prezydenta Steina, aby i on także się poddał.

Gen. Hunter został wczoraj zaatakowany przez Boerów, lecz ich odparł.

Księżęce śluby.

Gmunden, 10 lipca. Uroczystość weselna z okazji dzisiejszych zaślubin księżniczki Maryi Ludwiki Kumberlandzkiej z ks. Maksymilianem badeńskim, miała wspaniały przebieg.

W niedzielę wieczorem odbyło się w teatrze galowe przedstawienie. Dawano „Barona cygańskiego“.

Po przedstawieniu, na jeziorze urządzono wspaniałą noc wenecką. Równocześnie miasto było wspaniale iluminowane. Na wszystkich okolicznych wzgórzach i na brzegach jeziora płonęły ognie.

W poniedziałek uda się na zamek holdowniezy pochód obywateli.

Dziś odbyły się zaślubiny.

Imponujący orszak weselny przesunął się przez sześć bram tryumfalnych. Orszak ten usświetlili reprezentanci dworów europejskich.

Po ślubie odbyło się przyjęcie w bardzo pięknie udekorowanych salach kurhausu.

Nowożeńcy wyjeżdżają do Karlsruhe.

Bank austro-węgierski.

Wiedeń, 10 lipca. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 7 lipca 1900:

Banknoty w obiegu: 1.359,201.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 14,535.000); rezerwa kruszc. 1.185.983.000 (więcej o 4,956.000); portfel wekslowy 356.205.000 (mniej o 5,102.000); lombard papierów 57,634.000 (więcej o 1,478.000); banknoty wolne od podatków 179,165.000 (więcej o 16,035.000).

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. A. Padalewski

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych, b. lekarz na klinikach uniwersyteckich we Wiedniu, Berlinie i Paryżu leczy metodą opartą na najświeższych badaniach naukowych i zapomocą najnowszych przyrządów wszelkie choroby weneryczne, nawet najbardziej zasztażone, skórne, narządu moczowego i piciowe, tak u mężczyzn, jak u kobiet. Ordynuje od godziny 10—12 rano i od 3—5 popołudniu. Ul. Akademicka 15. 3025

Dr. Juliusz Schermant

b. długoletni sekundarysz c. k. powszechnego szpitala we Wiedniu. ORDYNUJE w sezonie letnim w Karlsbadzie. Kreuzgasse „Insel Rügen”. 3153

Dom bankowy i Kantor wymiany

Ignacego Rosnera

w Pasażu Hausmana, kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 10 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą:	127—	żądają:	128-12
Za 100 marek	„	58-50	„	58-80
20-frankówka	„	9-50	„	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 10 lipca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-40 do 7-60. Pszenica na termin — do — Zyto gotowe 5-80 do 5-85. Zyto na termin — do — Owies obrotowy 6— do 6-30 Owies na termin — do — Jęczmień pastwowy 5-50 do 6—. Jęczmień browar. 6— do 6-50. Rzepak 11-25 do 11-50. Rzepak nowy — do — Groch pastewny 6-50 do 7-50. Groch do gotowania 7-50 do 12—. Wyka — do — Bobik 5-50 do 6-25. Hreczka 8— do 8-50. Kukurydza stara — do — Kukurydza nowa 6-40 do 6-75. Chmiel za 56 kilo — do — Konieczna czerwona — do — Konieczna biała — do — Konieczna szwedzka — do — Tymotka — do —

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 18-75 do 19-50; paritas Tarnopol na termin 16-75 do 17-50.

Uspokojenie niezmiennie jedynie co do owsa, jęczmienia i grochu lepsze.

Wiedeń, 10 lipca. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118-60, Renta majowa 97-30, Węgierska renta koronowa 90-85, Akcje kredytowe 684—, Kredytowe węgierskie 708—, Bank anglo-austriacki 277-50, Unionbank 561—, Bankverein 499—, Laenderbank 424—, Kolej pan. 668-30, Lombardy 113—, Elbenthal 471—, Towarzystwo akcyjne brom 343— Akcje tytoniowe 294— Alpij 462—, Rima Murana 529-50, Prager Eisen 1860—, Losy tureckie 108— na wrzes. Rable 255-50, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja spokojna.

Berlin, 10 lipca. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 213—, Disconto Commandit 178-75.

Tendencja silna.

Wiedeń, 10 lipca. (Giełda zbożowa).

Pszonica na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, pszenica na maj czerwiec 8-10 do 8-11, pszenica na jesień 0— do 0—, żyto na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, żyto na maj czerwiec 0— do 0—, żyto na jesień 7-24 do 7-25, kukurydza na maj czerwiec 0— do 0—, kukurydza na czerwiec lipiec 0— do 0—, kukurydza na lipiec sierpień 5-93 do 5-95, kukurydza na sierpień wrzesień 0— do 0—, kukurydza na wrzesień październik 6-09 do 6-11, owies na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, owies na maj czerwiec 0— do 0—, owies na jesień 5-56 do 5-58, rzepak na sierpień wrzesień 13-50 do 13-60, olej rzepakowy na styczeń luty 1901 —, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — do —.

Tendencja silna.

Pochmurno.

Budapeszt, 10 lipca. Pszenica na czerwiec 0— do 0—, na maj 0— do 0—, na październik 7-82 do 7-83, żyto 0— na maj— do 0—, na październik 6-54 do 6-85, owies na maj 0— do 0—, na październik 5-23 do 5-24, kukurydza na maj 4-83 do 4-84, na lipiec 5-75 do 5-76, rzepak na sierpień 13-20 do 13-30

Oferty mierne.

Tendencja spok.

Chęć ogran.

Pogodnie, wiatr.

Wrocław, 7 lipca. (Zboże). Przy dostatecznych dowozach usposobienie słabe, ale ceny utrzymały się. Pszenica śląska biała marek 13-90 do 15-60, — żółta m. 13-80—15-40 — Żyto m. 13-60 do 15-00. — Jęczmień bez obrotów, m. 11-60 do 14-40 — Owies mocno, od 12-30 do 13-70. — Kukurydza, marek 13— do 13-50. — Groch Victorya marek 17-50 do 20-50, drobny 14—16. Mąka pszeniana wyborowa m. 23-75 do 24—, żytnia wyborowa m. 23-75 do 24-00. — Otręby żytnie m. 10-25 do 10-75. — Wszystkie ceny za 100 kilogramów.

Lipsk, 9 lipca. (Guma arabska). Nadzwyczaj mocna tendencja utrzymuje się wciąż. Dowozy gumy kordofańskiej są w wyborowym gatunku, ale w drobnych ilościach, jakby dla stwierdzenia trudności, z którymi targ długo jeszcze będzie musiał walczyć. Ceny wobec tego ciągle się podnoszą. Guma senegal-

ska również wykazuje zwykłą cen wskutek nabywania zapasów. Kierunek cen wszelkiego gatunku gumy jest wogóle zwykły.

Budapeszt, 9 lipca. (Wetna). Przebieg aukcji był opieszły. Najlepsze wetny średniego gatunku obniżyły się w cenie o 5—11% w porównaniu z r. z. Z wystawionych na sprzedaż 3.153 bel, zakupiono za ledwie trzecią część.

Dijon, 7 lipca. (Wetna). Odbita na tutejszym targu aukcja na wetnę, ściągnęła znaczny poczet nabywców krajowych i zagranicznych. Płacono za wetnę naturalnie mytą, zależnie od gatunku fr. 1-90—2-80 za kilo; za brudną fr. 1—1-57½ i za wadliwą fr. 0-90 do 0-95. Wetna jagnięca wyborowa osiągała fr. 1-75, a poślednia fr. 1-30. Wogóle słabsze gatunki były zaniedbane i ceny ich wykazują dotkliwą zniżkę. Pokup lepszych gatunków był ożywiony.

Heilbronn, 7 lipca. (Wetna). Dowozy na jarmark wynosili do 1.000 centn. Reflektanci kupia, fabrykanci i hurtownicy, trzymali się w rezerwie i obroty wobec tego szły opieszale. Jakość wetny jest zupełnie zadawalająca. Sprzedawano za ledwie trzecią część dowozów po cenie marek 105 do 132 za centnar.

Hamburg, 7 lipca. (Chemikalia). Tendencja targu jest wciąż mocna; przy nieznanym zaofiarowaniu i ożywionej chęci kupna ceny podniosły się w dalszym ciągu, przyczem obroty były znaczne.

Notują: Saletra 95% w gotowym towarze m. 7-67½, z dostawą w lipcu-sierpniu m. 7-67½, we wrześniu-październiku m. 7-72½, w październiku-listopadzie m. 7-77½, w grudniu-styczniu m. 7-87½, w styczniu-lutym m. 7-92½, w lutym-marcu m. 8-02½, w marcu-kwietniu m. 8-00 za 50 kilogr. razem z workiem — za gotówkę, z potrąceniem 1%. — Saletra rainowana z zawartością minimalną 96 procent sody, przy maksimum 1% soli: w gotowym towarze m. 7-90, z dostawą w lipcu-sierpniu m. 7-90, a w wrześniu-październiku m. 7-95, za 50 kio.

London, 7 lipca. (Metale). Miedź. Korzystając z obniżki cen, spekulacja w celach pokryciowych dokonała w początku tygodnia znacznych zakupów, co łącznie z wiadomościami z Chin, wywołało silną reakcję i ceny miedzi w szybkim tempie poszły w górę i na tym poziomie utrzymały się do końca tygodnia. Obroty były znaczne nie tylko gotowym towarem ale nawet z długoterminową dostawą. Notują obecnie: Standard w gotowym towarze £. 71,12,6 do 71-17,6, a z dostawą 3-mies. od £. 71-15 do £. 72. Tough ang., stosownie do marki, £. 75 do 76, a Best Selected ang., £. 76 do 77. — Siarczanem miedzi obroty były ożywione i przy poszukiwaniu towaru z dostawą wiosenną płacono po £. 24. — Cyny w gotowym towarze wciąż skąpo na targu i wskutek tego drożeje; również i 3-mies. podniósł się ostаточно w cenie wobec zmniejszenia się zapasów, ale po licznych falowaniach, dochodzących do 10 £. Notują: Straits w gotowym towarze £. 135 — 146, a za 3-mies. 134 — 15. Cyna australijska stosownie do marki po £. 145,10 do 146. — W Holandii cyna Banca fl. 85,50, a Bilton fl. 85. — Antymon mocno; £. 38,10 do 39. — Cynk stało £. 19 do 19-5. — Ołów spokojnie, £. 17-10. — Rtgę £. 9,10.

Carycyn, 7 lipca. (Nafta). Sytuacja targu naftowego wzmocniła się. Wywozowcy przystąpili do zakupów i wobec tego podaż nie jest już tak natężoną, jak dotychczas. Do gub. Królestwa Polskiego uskuteczono kilka większych transakcji. Również i targi gub. wewnętrznych zaczęły pokrywać swe potrzeby zimowe. Dowozy są za ledwie średnie. Płacono za gotowy towar kop. 99 za pud z akcyzą, ale bez naczynia.

Bank hipoteczny. Z dniem 30 czerwca 1900 roku było w obiegu:

4% Listów hipotecznych	24,330.600 kor.
5% Premiiowanych listów hipotecznych	7,284.500 „
4½% Listów hipotecznych	94,506.000 „

łącznie. 126.121.100 kor.

Asygnacyj kasowych było w obiegu. 4,211.200 kor.

Z trybunału administracyjnego. Rozporządzeniem z dnia 12 marca 1898 Dz. u. kr. dla Galicji nr. 19 wydało starostwo górnicze w Krakowie instrukcję dotyczącą dowodu praktycznego uzdolnienia osób zatrudnionych przy kierownictwie i nadzorze kopalni wosku ziemnego.

Na podstawie §. 10 tejże instrukcji wezwwały władzy górnicze poszczególnych kierowników i nadzorców licznych kopalni wosku ziemnego w Galicji, którzy w czasie wydania tej instrukcji byli zatrudnieni w tych przedsiębiorstwach i jako tacy już przedtem zatwierdzeni przez władze górnicze, aby przed ustanowionym komitetem w przeciągu sześciu miesięcy ponownie egzamin zdali i przez to kwalifikację swoją ponownie wykazali, w przeciwnym wypadku zaś mają być usunięci od kierownictwa tych kopalni. O tem uwiadomiono właścicieli kopalni z tem, że jeżeli dotychczasowi kierownicy nie złożą żadanego egzaminu, zostaną usunięci od kierownictwa kopalni i rneh kopalni zostanie zastanowiony. Starostwo górnicze zatwierdziło te zarządzenia i odrzuciło rekursa interesentów, wskutek czego wniosł p. Władysław Łucki i tow. zażalenie do trybunału administracyjnego, przed którym odbyła się dnia 3 lipca 1900 rozprawa w tej sprawie

Przed wzmocnionym senatem trybunału, któremu przewodniczył p. prezydent senatu Alter, stanął imieniem żalących się adwokat wiedeński, dr. Edmund Kornfeld, który podniósł, że w myśl §. 24 ust. naftowej kierownicy kopalni, których władza jako takich już zatwierdziła, nie mogą być zmuszeni do ponownego wykazania swej kwalifikacji w drodze egzaminu. Usunięcie takich kierowników może w myśl ustawy nastąpić tylko, jeżeli okazało się dowodnie, że ci kierownicy są niezdolni do kierownictwa kopalni, w którym wypadku władza górnicza może orzec, że ci kierownicy są niezdolni do kierownictwa kopalni.

Bez tego żądanie ponownego egzaminu od zatwierdzonych już przez władzę kierowników kopalni jest niedopuszczalne i sprzeciwia się wprost ustawie, tak, że dotyczący przepis §. 10-tego wyżej powołanej instrukcji jako niezgodny z ustawą jest nieważny.

Trybunał administracyjny przyłączył się do tych wywodów dra Edmunda Kornfelda i zacepione orzeczenie Starostwa górniczego zniósł, przyczem w powodach zaznaczył, że kierownik kopalni, którego kwalifikacja do kierownictwa pewnej konkretnej kopalni została już raz przez władzę uznaną, nie może być zmuszony do ponownego wykazania swej kwalifikacji w drodze egzaminu i że przepis §. 10-tego powyższej instrukcji, — o ile się sprzeciwia przepisom §. 24. ustawy naftowej jest nieważny.

Przemysł metalowy w Łodzi. Rozwój łódzki pisze: Tutejsze zakłady metalowe przechodzą kryzys, który niewątpliwie odbija się na prawidłowym prowadzeniu tej fabrykacji. Zastój w przemyśle, jak również drożyzna metalu o tyle wpływa ujemnie na zakłady metalowe, że niektóre ograniczyły się pozostawieniem tylko po kilku ludzi w swoich warsztatach.

Marki oszczędnościowe. Rosyjski minister finansów, pragnąc ułatwić właścicielom zaoszczędzenie kapitałów drobnych, wydał rozporządzenie, aby marki oszczędnościowe sprzedane były w kancelaryach gminnych, a nawet u sołtysów.

Stan zasiewów w Rosji Południowej. Z Odessy donoszą, że pod wpływem dostatecznych opadów widoki urodzajów znacznie się poprawiły. W gubernii chersońskiej i w Besarabii oczekują zbiorów dobrych. W innych miejscowościach na południu można się spodziewać wyborowego plonu.

Petersburscy kupcy herbaciani zamierzają, jak donoszą pisma miejscowe, podwyższyć ceny herbaty. Wpływ wypadków w Chinach na handel herbatą okaże się widocznie dopiero na jarmarku Makarjewskim. Jak donoszą wieści, zapasy herbaty i plantacy jej w Chinach zostały zniszczone. Jeśli to okaże się prawdą, to herbata chińska zamieniona będzie przez amerykańską i kaukaską.

Stan Banku niemieckiego w ostatnim tygodniu znowu się pogorszył. Zapotrzebowanie pieniędzy wzrosło, skutkiem czego przekroczono już znacznie wolną od podatku rezerwę not.

Widoki na urodzaje w Serbii. Stan zasiewów w całym kraju jest dobry. Pszenica znajduje się w stadium kwitnienia i rokuje zbiór dobry średni. Tak samo się rzecz ma z żytem, jęczmień, dzięki przyjaznym warunkom atmosferycznym na tyle dojrzał, iż za jakiś tydzień przystąpią do żniwa. W skutek dobrych widoków tegorocznego urodzaju druga ręka sprzedaje ze stratą posiadane zapasy, któremi się dotychczas zbyt drożyła.

Urodzaje w Rumunii są wymienione w całym kraju. Dochód z rzepaku obliczają na 49—50 mil. fr. Dotychczas pomimo ukoniecznienia sprzętu do większych transakcyj rzepakiem nie doszło z powodu, że producenci stawiają wygórowane żądania, wobec których wywozowcy zajęli postawę wyczekującą.

Urodzaj pszenicy w Indjach w roku 1899/1900. W trzech prowincjach produkujących pszenicę, a mianowicie: Pundzab, Oudh i Bengalu urodzaj był większy, niż średni, a w innych, z powodu długotrwałej suszy, wynosił za ledwie ¼ część poprzedzającego. Całkowity zbiór tegoroczny wynosi 4.891.000 tonn wobec 6.340.000 w r. poprzednim. Wywóz pszenicy z Indji będzie tym sposobem minimalny — około 100.000 tonn.

Szacowania zbioru pszenicy w Stanach Zjednoczonych. Według „Cincinnati Price Current” szacowania urodzaju pszenicy jarej wznoszą 200 mil buszli wobec 235 mil buszli w połowie czerwca roku zeszłego, gdy rzeczywisty sprzęt dostarczył 277 milionów buszli. Sprzęt pszenicy ozimej przewidywany jest w ilości 350 milionów buszli, wobec szacowania na 260 mil. w r. z., gdy rzeczywicie żniwa dały 270 mil buszli.

Rozmaitości.

Niezwykły proces rozwodowy. Mieszkanca St. Louis, w Stanach Zjednoczonych, pani Lou Bates, która zajmuje tam wybitne stanowisko jako utalentowana autorka dramatyczna i jest spirytystką, wniosła, ku wielkiemu zdumieniu znajomych swoich, skargę rozwodową. Na posiedzeniu sądowym mąż, p. Karol Bates, oskarżył małżonkę swoją, iż ma stosunek z duchem słynnego aktora, William'a Florence'a i jest obowiązana poślubić go po swej śmierci. Sędziowie odroczyli wydanie wyroku, nie mogąc oczywiście od razu rozstrzygnąć tak niezwykłej sprawy.

Analfabeci w wojsku. Na 1.000 żołnierzy, było analfabeców: w Hiszpanii około 700, we Włoszech 480, w Austrii 388, w Belgii 154, w Anglii 127, we Francji 123, w Holandji 18, w Niemczech 12, w Szwajcarii 4, w Szwecji 4.

Na sezon letni!
do odświeżania i konserwowania
letnich bucików.
Kremy żółte, pomarańczowe i brunatne.
Kremy białe i czarne do lakierów. 2489
Mydła do czyszczenia wszelkich żółtych skór.
Gładzą żółta, pomarańczowa i brunatną.
Lakiery do skór „Chevreaux”.
Lakier „Gärtnera” na obuwie.
Apretura na obuwie.
Wazelina do konser. skór.
Jako też oryginalne angielskie
Lakiery i kremy na skórę polecają najtaniej
Friedrich i Beacock
Lwów, ul. Hetmańska 4.

Nadzwyczajny zysk aż do 2.000 koron zdobyć można łatwo i szybko
w premiowych transakcjach po 140 Kor. 3624
Wyczerpujące prospekty gratis (oddział specjalny).
Dom bankowy „Węgierskiego dziennika giełdowego” Budapeszt
Na podstawie dokładnych wiadomości o obrocie finansów europ. jakoteż 40 letniego doświadczenia udzielamy rad przy transakcjach finansowych, jakoteż pomocy przy samodzielnym interesów straty przynoszących.
„Węg. Dziennik giełdowy” XXI ROK. Jakiż niezależny doradca w sprawach fin. Zastępstwo interesów i kapitału prywatnego.

Nowe śledzie pocztowe
już nadeszły
i proszę o szac. zamówienia próbne. ☺ ☺ ☺
☺ ☺ Takowe są w tym roku nadzwyczaj delikatne.
Cenniki wysyłam na żądanie.
FRYDERYK SCHLEICHER
3439 Skład delikatesów i win. Lwów, Sykstuska 2.

Już wyszły z druku
Doświadczone sekreta
SMAŻENIA
KONFITUR I SOKÓW
przez
Florentynę i Wandę.
Wydanie szóste obejmuje:
Smażenie poziomek, truskawek, porzeczek, agrestu, czerech, malin, wiśni luto-wek i czarnych, róży, berberysu, dereni, głogu, orzechów, pomarańcz itp.
Kompoty z gruszek, ren-głot, wiśni, brzoskwiń, ananasów, jarzyn, śliwek, borówek, winogron itp.
Smażenie soków jak poziomkowego, berberysowego, malinowego, porzeczkowego, różannego, zrówinowego itp.
WSZELKIE GALARETY, MAR-MOLADY, POWIDŁKA OWO-COWE 2425
Konserwy z owoców w spirytusie i occie.
Robienie Lodów, Pomadek, doskonałych Sorbetów, Owoce smażone w cukrze itp.
Cena: 1 kor. 20 hal.
Po przesłaniu przekazem pocz. 1 kor. 32 hal. wysyła franco Drukarnia Narodowa St. Maniecki i Spł., Lwów, Koper-nika nr 9

KONKURS.
ZARZĄD KASY CHORYCH W SCHODNICY, rozpisuje niniejszem KONKURS celem obsadzenia posady stałej egzaminowanej akuszerki.
Z posadą tą połączone jest wynagrodzenie w kwocie 600 koron rocznie.
Podania przyjmuje się do dnia 20 lipca br. niewzględnie zostaną bez odpowiedzi.
Schodnica dnia 6 lipca 1900, 3782
Sekretarz: **M. Niewiadomski.**
Przewodniczący: **Kapellner**

Dra LUDWIKI SCHWEINBURGA
Uzdrowisko i wodolecznica Zuckmantel
(W SZLASKU austriackim).
Hidro-elektroterapia. Elektryczne kąpiele dwucelowe. Ginnastyka lecznicza. Mięsień. Kuracje dyetetyczne, terenowe. Śliczne położenie. Bardzo wygodne odpowiednie urządzenie. Nowo zbudowana: wielka sala stołowa, około 150 m. długi chodnik i pokoje towarzyskie — wszystko parą ogrzewane i elektrycznie oświetlone. — Ceny przystępne. Prospekty darmo i opłatnie. 1913

NAFTALINĘ
Kamforę
Terpentynę
BENZYNE
poleca



W. CZOPP

najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2.
(Telefon 286) 2293
Cenniki gratis i franco.
= Rok założenia 1843. =
Beczki z farby, Butle z kwasu siarczanego, do nabycia w „Słowie Polskim”.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż objąłem z dniem 1-go b. r. Kawiarnię w hotelu „GRAND”
Cafe Grand
Zaopatrzywszy kawiarnię w najprzedniejsze napoje i przekąski, będzie mojem staraniem pozyskać zaufanie Szan. PT. Publiczności skrzętną i rzetelną usługą.
Z wysokim szacunkiem
Bernard Zinkes
3613

Prosimy raz spróbować, to wystarczy
Prawdziwa wschodnia
Fiali - Kawa figowa
najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.
Fiali - Kawa figowa
najlepsza domieszka do kawy. Za dobroć się gwarantuje.
Dostać można wszędzie.
Fabryka figowej kawy słodowej M. Fiali, Wiedeń, VI 2, Millergasse 20, założona w roku 1860. 24
We Lwowie u **Jozefa Kampla**, ul. Kolałajka 1.

Mam zaszczyt zawiadomić PT. Szanownych odbiorców, że z powodu dalszej budowy Hotelu Żorża przeniosłem
pracownię i skład wyrobów metalowych,
na ul. Akademicką l. 3. w podwórzu, (obok Banku Hipotecznego).
Dziękuję za łaskawe poparcie mej firmy, które doznawałem przez lat 30 i upraszam nadal o łaskawe względy.
Z najgłębszym szacunkiem
Stanisław Wojtyński
Blacharz.
3774

Polecamy się
przy sprzedaży zboża wszelkich gatunków, rzepaku oraz spirytusu gotowego i z przyszłego sprzętu, przy zakupie nawozów sztucznych, które dostarczamy po przystępnych cenach na dogodnych warunkach franco stacya kolejowa wschodniej Galicji i chętnie służymy ofertami.
LWOWSKA FILIA 2903
BANKU GALICYJSKIEGO dla HANDLU i PRZEMYSŁU
oddział towarowy.

Prowadzone dotychczas
przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe
działy:
Węgiel kamienny, Sikawki i przybory pożarne, Weże parciane i gumowe
objęto nowo otwarte 123 2609
Lwowskie Biuro handlowe
przy ulicy Kościuszki 4.

K. Gostyński & J. Als
we Lwowie, Czarnieckiego 3.
Przewóz mebli.
Spedycja kolejowa.
Składy na meble i towary.
K. GOSTYŃSKI I J. ALS
WE LWOWIE.
90386

WIELKĄ BUKOWIŃSKĄ FABRYKĄ
Portland i Roman cementu
EMANUELA AXELRADA
w Putnie.
Niniejszem podaję do wiadomości PT. Interesentów, że prócz dotychczasowego Roman-cementu wyrabiam obecnie w mojej fabryce w Putnie
I. Portland-cement
który dla znakomitych swoich własności został przez Tow. inżynierów i architektów we Wiedniu wyszczególniony.
Zastępcą mojej fabryki dla Galicji pozostaje nadal pan
S. LILIENTHAL
we Lwowie, ul. Kraszewskiego l. 1. telefon nr. 621.
który utrzymuje znaczne składy we Lwowie, i wykonuje zamówienia natychmiast tak we Lwowie, jak i na prowincyi.
Upraszam P. T. interesentów o łaskawe przekonanie się o **wysokiej wartości i najlepszej jakości** mojego fabrykatu.
Kreślę się z **wysokim szacunkiem** 3186
Emanuel Axelrad.
ADRES: „EMANUEL AXELRAD” Radowce (Radantz) Bukowina.

Pierwsza górno-austriacka fabryka palenisk kuchonnych.
G. Kolosens, Wels
poleca swoje **zaszczytnie znane kuchnie** w każdej wielkości i gatunku. Sprowadzać można przez każdy renomowany handel żelaza, jeśli nie ma wysyłki wprost. Ilustrowane cenniki gratis i franco.
We Lwowie skład wzorów i zastępstwo Bracia MUND, skład materiałów budowlanych. 1882

LWOWSKI AKCYJNY
ZAKŁAD ZASTAWNICZY
Karola Ludwika l. 3, I. piętro
Udziela pożyczki na zastawy:
Kosztowności wszelkiego rodzaju,
Papierów wartościowych i
Przedmiotów cennych w ogóle.
Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018
Biurowo otwarte od 9-1 i 3-6.

Starym i młodym ludziom poleca się świeżo w nowem wydaniu wyszła praca Dr. radey san. **Müllera**, traktująca o 3302

Nadwątlonym systemie nerwowym i seksualnym jak również podającą wskazówki radykalnej kuracyi. Wysyłka za nadaniem (1 kor. 20 hal.) w markach listowych

Curt Röber, Brunszwik.
Patenty na wynalazki
wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach 16
inżynier **K. Ossowski**
Międzynarodowe biuro patentowe w Berlinie W., Potsdamersr 3

HREBENOW via Stryj - Skole 3132
stacya klimatyczna wśród uroczej przyrody nad rzeką Oporem.
Pensjonat od 2 zł. 50 ct. dziennie, różnie w cenie stanowi pomieszkanie.
Stacya kolejowa, poczta i telegraf w miejscu. — Adres: Pensjonat Glińskiego, Hrebienów.

Ważne dla Pani!
Tylko za 10 zł.
wynoży się można w 12 lekcyjach Krolja francuskiego pod gwarancją w szkole Krolja
EUGENI WEKEROWICZ
Lwów, ul. Chorążczyzny 1, 5 II. p. drzwi 19.
Po umarkowanych cenach sprzedaje się lotny na staniki, żelazki, pelerynki, szalikiki i t. p. Frzyjmuje się do strojenia całe suknie, a na zimanie do sznurygowania i wyprobowa-nia pod gwarancją najlepszej dostodności Zamówienia z pro-wincyi uskuteczna się odwo-tne poczta, za pobraniem do-kiudnej miary. 3560
Na konfekcyę i kroje angiel-skie osobny kurs.

ZMOGAS.
Barcikowscy
Najnowsza powieść
Do nabycia: w ekspedycyi „Słowa Polskiego” ul. Chorążczyzny l. 1. W ZNACZNIJSZYCH KSIĘGARNIACH. Cena 5 koron.